

Renata Przybylska



APPENDIX

‘Ta, która wie’ – uwagi o kulturowym stereotypie ‘pijanej i szalonej staruchy’ w świetle danych językowych

Stereotyp starej, pijanej i szalonej kobiety, aktualizowany w różnych epokach, miejscach i kulturach, ma też swój bardzo interesujący wymiar językowy. Różne sposoby leksykalnego ewokowania tego stereotypu odsłaniają tak ważne z kognitywnej perspektywy aspekty semantycznego profilowania pojęcia, jak: podstawa nominacyjna, liczba faset profilujących dane pojęcie i układ cech w poszczególnych wyłaniających się fasetach, scenariusz zdarzeniowy czy rama semantyczna związane z daną nominacją, ocena i wartościowanie postaci itp.

Główna rama kategoryzacyjna

Podstawową ramę kategoryzacyjną stereotypu ‘pijanej i szalonej staruchy’ (łac. *anus ebria et delirans*, gr. *μεθύουσα γράῦ και ληροῦσα*) wyznaczają trzy główne parametry semantyczne: płeć (bycie kobietą), wiek (starość), określona kondycja ludzka (stan upojenia i szaleństwa).

Nazwy

Choć język polski nie ma jednego leksemu ewokującego omawiany stereotyp, to można wskazać pewne nazwy, które służą do desygnowania go, zwykle w użyciu z innymi określeniami. Podstawowym leksemem jest w polszczyźnie, jak i w językach słowiańskich słowo *baba*, niepochodne słowotwórczo, o nieustalonej do końca etymologii, wieloznaczne w przeszłości i dziś. Zaliczane jest ono do słów zawierających charakterystyczne dla wczesnej fazy rozwoju języka dziecka podwojenie sylaby, podobnie jak w słowach *mama*, *tata*, które w tej pierwszej fazie najpierw nie mają ustalonego, ścisłego znaczenia. Jak pisze z pewną przesadą Zygmunt Gloger: „Żaden wyraz w języku polskim nie ma tylu znaczeń różnorodnych, ile *baba* i *babka*”¹⁸⁶⁸. W swej historii i dziś jest to słowo oznaczające kolejno m.in.: 1. kobietę w ogóle; 2. starą kobietę; 3. kobietę zamężną, czyli czyjąś żonę, w opozycji do kobiety niebędącej mężatką, czyli panny; 4. kobietę stanu chłopskiego, czyli chłopkę, w opozycji do kobiety wyższego stanu, czyli pani; 5. kobietę pochodzącą ze wsi, czyli wieśniaczkę, w opozycji do kobiety żyjącej w mieście; 6. kobietę, która w mieście sprzedaje, często pokątnie, produkty spożywcze przywożone ze wsi, np. cielęciny; 7. kobietę pomagającą innym kobietom przy porodach, czyli – powiedzielibyśmy dziś – położną, dawniej określaną słowem *akuszerka*, a tu częściej derywatem od słowa *baba*, czyli wyrazem *babka*, lub rzadziej *babiarka*; 8. kobietę, zwykle starą, która leczy swoistymi metodami, np. ziołami, zielarkę; 9. kobietę, też zwykle starą, która zna zaklęcia, zamawianie i inne rytualne praktyki, czyli jest wiedźmą, czarownicą; 10. kobietę służącą, pokojową, służebną, dwórkę; 11. kobietę oplakującą zmarłych, płaczkę; 12. stręczycielkę, rajfurkę. Ponadto słowo to bywało w przeszłości lub w gwarach ludowych nazwą dla pewnych roślin, np. *babka* (*Plantago*) – roślina występująca w wielu odmianach, najpopularniejsza to tzw. babka lancetowata, wykorzystywana jako środek leczniczy; *babka* – odmiana gruszek; rodzaj grzyba; *babica* – gatunek wierzby. Słowem *baba* lub *babka* nazywano też różne przedmioty, narzędzia, urządzenia, np. *baba*: 1. kafar w formie pnia dębowego okutego żelazem, służący do wbijania pali; 2. przyrząd rybacki; 3. część kołowrotka; 4. wiązka grochowin w płachcie lub worku używana do zatykania czeluści w kominie, aby nie płynęło do chaty zimno, lub wiecheć słomy do tego samego służący; 5. rodzaj okrągłej szczotki na długim

¹⁸⁶⁸ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1, Warszawa 1900, s. 87.

kiju używanej do omiatania pajęczyn i kurzu; 6. przerabiana na barć stara, gruba sosna w lesie; 7. rodzaj działa, armata; a *babka* to m.in. małe kowadełko żelazne, na którym kosiarz klepał kosę przed koszeniem¹⁸⁶⁹.

Ta rozbuchana wieloznaczność słowa *baba* świadczy o tym, jak ważne było i jest ono w siatce pojęciowej. Bardziej interesujące jest jednak to, że kierunki rozwoju semantycznego tego wyrazu są w wielu językach słowiańskich podobne i w jakiś sposób poświadczają obecność wspólnych stereotypowych wyobrażeń i konceptualizacji. Badania porównawcze wykazały, że słowo *baba* w słowiańskich dialektach i językach oraz w niektórych innych językach europejskich odnosi się do następujących grup realiów: 1. do istot magicznych, czarownic, wróżek, guślarzek, zamawiaczek, maszkar, zmór, straszyleł, wiejskich akuszerok, pomagających przy porodach; 2. do roślin; 3. do zwierząt; 4. do zjawisk atmosferycznych i przyrodniczych; 5. do chorób; 6. do gier¹⁸⁷⁰. Zwłaszcza języki słowiańskie poświadczają regularny kierunek rozwoju semantycznego tego słowa od nazywania ogólnie kobiety do wskazywania na położną, pomagającą przy porodach i dalej do nazywania czarownicy. I tak na przykład to samo znaczenie 'akuszerka' występuje w polskim, czeskim, słowackim, rosyjskim, ukraińskim, macedońskim, serbskim, słoweńskim, w wielu z tych języków spotykamy też odpowiednik polskiego dialektalnego *babieć* ('pomagać przy porodach').

Słowo *baba* ma również wymiar ekspresywny i emocjonalny, mianowicie służy w wielu sytuacjach jako wyraz obraźliwy albo co najmniej wyrażający niechęć i dezaprobatę wobec nazywanej nim kobiety. W odniesieniu do mężczyzny jest bardzo postponujące, gdyż zaprzecza wszystkim pozytywnie ocenianym cechom uważanym za istotę męskości. Zygmunt Gloger tak objaśnia odniesienie tego słowa do mężczyzny: „*Babą* nazywają mężczyznę tchórzliwego, zniewieściałego lub plotkarza”¹⁸⁷¹. Jednak z drugiej strony może być także, gdy mowa o kobiecie, używane z odcieniem oceny pozytywnej wyrażonej w nieco rubasznym, celowo prostym stylu językowym. Ekspresywne, zabarwione pejoratywnie nazwy pochodne od *baba* to m.in.: *bab* (XVII w.), *babsztyl/babstel/babstyl/babsztrych* (od XVIII w.,

¹⁸⁶⁹ Te i jeszcze inne znaczenia obu słów wylicza Z. Gloger w swojej *Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej*, wiele znaczeń wtórnych dokumentuje też tzw. *Słownik warszawski*, czyli *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927, oraz *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, IJP PAN.

¹⁸⁷⁰ M. Alinei, *Slavic BABA and other 'old women' in European dialects. A semantic comparison*, w: *Wokół języka. Rozprawy i studia poświęcone pamięci profesora Mieczysława Szymczaka*, red. M. Basaj i in., Wrocław 1988.

¹⁸⁷¹ Z. Gloger, dz. cyt.

etymologia niejasna), *babsko* (od XVI w. notowane), *babisko* (od XIX w.), *babus* (od XIX w.), *babiarz/babiasz* (XVII w.) – wszystkie wyrażają niechęć i jakiś rodzaj pogardy. Nazwy pochodne zabarwione dodatnio są rzadsze: *babina*, *babinka* ‘o starej kobiecie z politowaniem i współczuciem’; wcześniej słowa te oznaczały ‘staruszkę oraz kobietę z niskiego stanu’; *babuchna* (XVII w.) ‘z politowaniem o starej kobiecie’; *babula*, *babuleńka*, *babulina*, *babulinka*, *babulka* – wszystko to ‘pieszczotliwie o staruszcze lub babce’. Deminutiwum *babka* jako nazwa osobowa wyspecjalizowało się ostatecznie przede wszystkim w znaczeniu ‘matka ojca lub matki’, współcześnie też potocznie jako określenie każdej kobiety, postrzeganej neutralnie lub pozytywnie.

O strukturze znaczeniowej pojęcia baby i wiązanych z nim skojarzeniach świadczą też pochodne przymiotniki i sposób ich używania. Przymiotnik *babi*, obecny już w staropolszczyźnie ze znaczeniem ‘właściwy babie, należący do baby’, pojawiał się wtedy w kontekstach zabarwionych negatywnie, por. *babie bajki*, *baśnie*; *głupi i babi*; *nikczemny i babi*; później u Piotra Skargi np. *babie zabobony*¹⁸⁷²; występuje ponadto w zestawieniach będących m.in. nazwami roślin (*babia rzyć*, *babi ząb*) oraz w związkach frazeologicznych o naddanym znaczeniu (np. żywe i dziś *babie lato*, czyli ‘ciepłe dni wczesnej jesieni’ oraz ‘cienkie nitki pajęczyny unoszone w powietrzu przez wiatr w ciepłe dni jesienne’). Słownik polszczyzny XVII wieku notuje ciekawy frazeologizm *babia gęba* znaczący ‘człowiek gadatliwy’.

Przymiotnik *babi* w pewnych zastosowaniach wiąże pojęcie baby z rolą czarownicy. Gloger na przykład pisze, że *babia góra* znaczy to samo co Łysa góra lub góra czarownic, bowiem „Wszystkie wierzchołki «dysych» gór na całym świecie (Monte Calvo, Chaumont, Kahlenberg, Łysa Góra w województwie sandomierskim), gdzie za pogaństwa zbierały się niewiasty na obrzędy i biesiady, ogłoszono teraz jako miejsca zebrań czarownic i diabłów, z którymi się one bezeceństw tam dopuszczają”¹⁸⁷³.

Inne formacje przymiotnikowe od *baby* poświadczone w historii polszczyzny to: *babski*, *babini*, *babiny*, *babiński* i *babisty*. Najszerzej używany i zachowany do dziś przymiotnik *babski* również w najczęściej poświadczonych kontekstach zabarwia się pejoratywnie, np. „Babskie baśnie odrzucaj” (Sz. Budny), „Babska rzecz narzekać” (A. Mickiewicz)¹⁸⁷⁴.

¹⁸⁷² K. Długosz-Kurczabowa, *Słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008, s. 32.

¹⁸⁷³ Z. Gloger, dz. cyt., s. 297.

¹⁸⁷⁴ Cyt. za: K. Długosz-Kurczabowa, dz. cyt., s. 33.

Czasownik *babieć*, *zbabieć* od XVII wieku miał znaczenie 'upodabniać się do baby, starzeć się', a o mężczyźnie – 'niewieścieć, zniewieścieć'.

Konteksty użycia słowa *baba* najczęściej wskazują na współwystępujący z nim przymiotnik *stara*, co w konsekwencji daje stałą zbitkę pojęciową, automatycznie reprodukowaną. Kieruje nas ona w stronę leksemów *starucha*, *starka*.

Wiek i wygląd

W językowo-kulturowej konceptualizacji stereotypu starej pijanej kobiety pierwszym z istotnych aspektów/faset jest wygląd zewnętrzny, skupiający się na zdawaniu sprawy z fizycznej, cielesnej strony postaci oraz jej ubioru. Wygląd jest zdeterminowany cechą definicyjną – starością. Oczywiście ta starość w różnych epokach przypada na różne biologicznie lata.

Starość zazwyczaj jednoznacznie implikuje brzydotę i różne jej aspekty język szczegółowo rozpracowuje, a kulturowo-językowy przekaz jest tu niesłychanie bogaty. Można odnieść wrażenie, że w opisach kobiecej starości niektórzy autorzy znajdowali wręcz chorobliwe upodobanie. Po pierwsze, ogólny wygląd starej kobiety cechuje się utratą tego wszystkiego, co nadaje kobiecie powab, zwłaszcza powab dostrzegany męskim okiem. Ciało jest opisywane jako wychudzone, *wysuszone*, przez to odsłaniające muskulaturę przypominającą ciało mężczyzny. Stara kobieta jest wręcz określana jednym celnym wyrażeniem metonimicznym: *stare kości*. Metamorfoza kobiety wywołana przez starość to może być też stan przeciwny, ale równie odstręczający – ciało otyłe, z wielkim rozdętym brzuchem i trzęsącym się galaretowatym biustem. Podkreśla się pochYLENIE sylwetki, *krzywy kręgosłup*, *nogi chude i koślawe*. Najbardziej kobiecej atrybut – piersi są opisywane jako *wyschłe*, *zmarniałe*, *obwisłe*.

Twarz staruchy to twarz poorana bruzdami i zmarszczkami, zmarszczona, *pomarszczona jak zeszlóroczne jabłko*, skóra zwiędła i blada, wargi szare, bez koloru, nos często haczykowany. Zwraca się uwagę na podobieństwo starej twarzy na przykład do oblicza sowy. Uwagę autorów przyciąga brak zębów lub zęby pożółkłe, spróchniałe oraz siwe włosy, często rozwiane w nieładzie, lub ich brak.

Starczy wygląd łączy się też ze zmianami w brzmieniu głosu, który bywa określany jako *drżące ze starości miauczenie*; stare kobiety cechuje ciągle postękiwanie, kaszlenie. Do tego autorzy dodają jeszcze niemiły zapach starych kobiet, mówią wręcz, że *cuchną*.

Obraz kobiecej starości jest okrutny i właściwie niczym nie łagodzony. Kobieta jest *stara jak grzech śmiertelny*. W większości tekstowych ujęć wygląd starej kobiety jest na dodatek celowo kontrastowany z wyglądem i urodą kobiety młodej. Spowodowana starzeniem się zmiana cielesnej powłoki kobiety w wielu wypadkach jest ostatecznie sprowadzona do ukształtowania istoty o wyglądzie androgenicznym, bez typowych cech płci żeńskiej. Stara baba staje się więc właściwie istotą bez płci, poza podziałem na mężczyzn i kobiety.

Niektóre aktualizacje stereotypu idą jeszcze dalej, przydając postaci rajfurzącej starej baby w aspekcie jej wyglądu posiadanie specjalnego znamienia, jakiegoś piętna, np. blizny, które stygmatyzuje ją jako kogoś złego.

W tych przypadkach, w których na omawiany stereotyp nakłada się figura kulturowa czarownicy czy wiedźmy, widać, że właśnie cecha brzydoty i starości łączy je obie. Warto więc zaznaczyć, że w stereotypie czarownicy ważną cechą jest to, iż w jej wyglądzie zewnętrznym często występowały jakieś fizyczne anomalie, np. zez, zajęcza warga, duże znamiona i brodawki, posiadanie sześciu palców¹⁸⁷⁵. Takie cechy stygmatyzowały kobietę jako osobę będącą „odmieńcem”, kimś, kto budzi lęk, bo nie należy do zwykłego, w tym wypadku biologicznego, porządku świata. Cechy te miały też po prostu świadczyć o tym, że dana kobieta jest czarownicą.

Strój

Faseta związana ze strojem jest stosunkowo mało zaznaczona w stereotypowym obrazie starej pijanej kobiety. Jeśli ten aspekt dochodzi do głosu, to okazuje się, że strój niejako uzupełnia i dopełnia obraz związany z brzydotą ciała. Jest zatem równie brzydki, stary, zniszczony, znoszony, często też brudny i niechlujny, źle dobrany, podkreślający wszelkie mankamenty ciała i brak urody.

Albo – co znowu jeszcze silniej oddziałuje na wyobrażenie postaci – strój, skądinąd może i ładny, jednak przez to, że jest na przykład kolorowy, kontrastuje z brakiem urody starej kobiety i tym bardziej naraża ją na śmieszność i dezaprobatę otoczenia (por. ludowe przysłowie „Co starej babie po jedwabie” ‘starej babie nie są potrzebne jedwabie’). Kultura odmawiała

¹⁸⁷⁵ B. Ogrodowska, *Zwyczaj, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, Warszawa 2001, s. 40.

starej kobiecie prawa do pięknego stroju, zwłaszcza kolorowego, zdobnego w sposób uważany za szczególnie kobiecy, np. w falbanki, koronki. Upodobanie do pięknych strojów wyśmiewa między innymi fraszka Wespazjana Kochowskiego:

Na coś się stara maci tak strojnie ubrała,
Chyba, żebyś się śmierci snadź upodobała.
Ziemii nic; próżna czasu, próżna strojów zguba.
Trudno ma być Heleną podeszła Hekuba¹⁸⁷⁶.

Podobnie złośliwie wypowiada się o starej kobiecie Szymon Szymonowicz w *Żeńcach*:

A już jej brózdki dobrze lice przeorały,
I przez włosy gęsto się przebija sron biały;
A przedsię wymuskać się, przedsię z pstrocinami
Czepczyk na głowie, przedsię fartuch z forbotami.
Najśmieszniejsze, gdy owo chce się pieścić z mową;
Świni krząkać, a babie przystoi trząść głową¹⁸⁷⁷.

Cechy psychiczne, usposobienie i charakter

Cechy psychiczne i charakter przypisywane stereotypowej figurze staruchy są długim rejestrem przywar. Jest ona opisywana jako chytra, przebiegła, zdolna do wszelkich intryg, manipulująca innymi dla osiągnięcia swoich celów, głównie materialnego zysku. Zarazem w stosunku do innych jawi się jako dwulicowa i podstępna, udaje przyjaźń lub życzliwość, a w rzeczywistości deprawuje innych, sprowadza na złą drogę, zwłaszcza uczy złego inne młode kobiety i dziewczęta. Przypisuje się jej skąpstwo, zachłanność. Bywa ukazywana jako postać pełna agresji, jadu, złości, nieprzychylna innym, złośliwa i uszczypliwa. Bierze odwet na innych za to, że starość ją zdegradowała, zepchnęła na margines. W jednych ujęciach zachowuje mimo wszystko jakiś przyzwoity status materialny, w innych jest ukazana jako zdana na łaskę losu żebraczka, bez własnego domu, bez oparcia w kimkolwiek. Jest zgorzkniała,

¹⁸⁷⁶ Cyt. za: H. Wiśniewska, *Świat płci żeńskiej baroku zaklęty w słowach*, Lublin 2003, s. 137.

¹⁸⁷⁷ Cyt. za: tamże, s. 137.

nieczuła na krzywdy innych, ma serce oschłe. Jest przedstawiana jako po prostu zła pod prawie każdym względem.

Jeśli chodzi o jej możliwości umysłowe, to stara kobieta bywa kojarzona z głupotą. Mądrość przywiązana jest do starości, ale starości męskiej, a nie kobiecej. Określenia, że coś jest *babskie* (czy *starobabskie*¹⁸⁷⁸) przez odniesienie do tego, co stara kobieta mówi, są synonimem słów: głupie, niegodne uwagi, fałszywe czy błahe. Zleksykalizowane porównania, zebrane w różnych językach słowiańskich przez Włodzimierza Wysoczańskiego, wskazujące na zachowania starej baby, obrazowo ukazują jej gadanie jako coś głupiego, niegodnego uwagi, nawet uciążliwego (pot. *baje, by baba na trecie, plecie jak baba pod kądzielą, plecie jak stara baba w lecie*)¹⁸⁷⁹.

Zbitka słowna *babskie gadanie* lub jej warianty: *babskie bajanie, babskie bajki, babskie bajczarzenie* oznaczają często coś jeszcze gorszego, a mianowicie słowa kłamliwe i zaprzeczające rozumowi, a przez to zagrażające ustanowionemu porządkowi świata i podważające obowiązującą ideologię, która ten porządek tłumaczy i legitymizuje. Babskie gadanie jest zatem niebezpieczne, dlatego przede wszystkim nie należy go słuchać, brać poważnie czy starać się zrozumieć. *Babski rozum* oznacza myślenie nielogiczne, a przysłowie ludowe mówi: „Kto ma rozum zdrowy, nie słucha białogłowy”.

Kolejnym aspektem jest przewijająca się wielokrotnie cecha usposobienia i zachowania starej pijanej kobiety, jaką jest gadatliwość: *trajkocze jak młyn*. Przywarę, jaką jest gadatliwość, piętnują liczne przysłowia ludowe, np. „Jedna baba w mieście więcej narobi hałasu niż chłopów dwieście”. Obraz gadatliwej baby, zwykle starej, obecny jest w wielu językach słowiańskich, o czym świadczą zleksykalizowane porównania z drugim członem ...*jak baba*, zebrane przez Włodzimierza Wysoczańskiego: *plecie jak stara baba, paple jak stara baba, miele jak baba ozorem, gęba lata jak gdańskiej babie, rozgadać się jak baba w maglu*¹⁸⁸⁰.

Zalotność i chęć podobania się widoczne u starzejących się czy wręcz starych kobiet prawie zawsze są oceniane ujemnie, jako coś, co starej babie nie przystoi, co czyni ją śmieszną i godną napiętnowania. Często w tym kontekście opisywane są różne upiększające, a nieskuteczne zabiegi. Wymienia się wśród nich jako coś wywołującego dezaprobatę m.in. farbowanie włosów,

¹⁸⁷⁸ Por. wcześniej tak przetransponowane z języka obcego słowo przez S. Borowicza.

¹⁸⁷⁹ W. Wysoczański, *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych. Na materiale wybranych języków*, Wrocław 2006, s. 199.

¹⁸⁸⁰ Tamże, s. 198–199.

malowanie policzków, wypychanie biustu. Por. kąśliwe słowa z *Satyr* Krzysztofa Opalińskiego:

Powiedziałem o Dziadach, o Babach co powiem, Dwa razy w tym są gor-
sze o jak owo śmieszna, Gdy się babus wymusze, gdy brwi ufarbuje¹⁸⁸¹.

O tym poucza też na przykład takie ludowe przysłowie: „Szoruj się babo piaskiem i wodą: diabła zjesz, nie będziesz młodą”. Obśmiewany jest zapał do tańca (por. „Kiedy baba puści się w tany, więcej zrobi kurzawy niż młoda”), chęć do zabawy, przede wszystkim do kontaktów z mężczyznami, zwłaszcza z młodymi czy choćby młodszymi od siebie.

Przejawiane erotyczne zapędy są interpretowane jako wzbudzająca odrazę rozwiązłość.

Upodobanie do pijaństwa i szaleństwo

W stereotypie pijanej i szalonej staruchy ważne miejsce zajmuje jej upodobanie do picia wina, piwa, wódki w celu zaznania przyjemności stanu upojenia, ale też przejścia w inny stan świadomości. Tłumaczy się tę skłonność wywołanym przez proces starzenia rzekomym wysychaniem ciała. Piętnowane jest przede wszystkim zachowanie starych kobiet po wypiciu nadmiernej ilości wina, polegające na osłabionej samokontroli, śmiechu i gadatliwości, nieprzyzwoitych gestach czy ruchach, braku oczekiwanej powściągliwości i skromności, zwłaszcza w kontaktach z mężczyznami. Nieopanowanie ciała i umysłu powodowane między innymi upojeniem sprawia, że stara kobieta zachowuje się jak szalona lub po prostu staje się rzeczywiście szalona. W folklorze ludowym niejednokrotnie przypisuje się starym kobietom skłonność do podpijania sobie, raczenia się piwem czy wódką, co prowadzi do zabawnych a nieprzystojnych scen (por. np. przysłowie: „Stroi baba firleje, kiedy sobie podleje”, inny wariant: „Stroi baba firleje, kiedy w czubek naleje”; „Jak się baba rozigra, to i końca nie ma”; czy ludowe powiedzonka – cytaty prawdopodobnie z jakichś ludowych pieśni: „Jak ostatki, to ostatki, popijmy se stare babki”; „Ogień w piecu, chleb na desce, napijwa się kumo jesce”).

¹⁸⁸¹ Cyt. za: *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, IJP PAN [dostęp: 1.04.2016].

W satyrycznej twórczości mieszczańskiej XVII wieku znajdujemy opis sytuacji, kiedy wódka przyczynia się do uzdrowienia starej kobiety:

Widziałem babę jedną, ośmdziesiąt lat miała,
która się od kilku lat była nie zagrzała
Potem się obwinąwszy w surową łoktuszę,
włała na się gorzałki i tak zimną duszę
zapaliwszy rozgrzała¹⁸⁸².

Szaleństwo

Związane z pijaną staruchą szaleństwo z jednej strony bywa interpretowane jako wynik upijania się, a z drugiej strony w pewnych aktualizacjach może być traktowane jako zamierzone odrzucenie opresyjnych ról społecznych przewidzianych przez wzorce w danej epoce i jako celowy wybór życia na opak. Im bliżej współczesności, tym bardziej otoczenie uznaje takie szaleństwo starej kobiety za chorobę wymagającą leczenia, a nie za postawę, którą należy przyjąć i zrozumieć albo przynajmniej tolerować. W przeszłości szaleństwo starej kobiety było dowodem na to, że jest ona czarownicą, ma konszachty z diabłem i zasługuje nie tylko na potępienie, ale wręcz na śmierć. Zawsze było pojmowane jako coś groźnego, budzącego lęk, coś, nad czym nie można zapanować, co wymyka się władzy społecznej. Było najgroźniejszym przejawem zaburzenia porządku świata.

Za szalone uchodziły już wszelkie zachowania, które starej babie nie przystoją. Ludowe przysłowia i obiegowe powiedzonka utrwalają ten punkt widzenia (por. „Każda kobieta dwa razy szaleje: kiedy się kocha i kiedy siwieje”).

Rola stręczycielki

W stereotypie bardzo ważną rolę odgrywa przypisywana tej postaci rola społeczna osoby stręczącej mężczyznom inne kobiety, przede wszystkim

¹⁸⁸² J. Potański, *Wódka albo gorzałka*, w. 269–273, w: *Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowiżrzalskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1950, s. 23.

młode dziewczyny. Ta rola w polszczyźnie opisywana jest słowami: *stręczycielka, rajfurka, kuplerka, burdelmama*.

Stręczycielka w tym szeregu synonimów to nazwa pochodna od czasownika *stręczyć*, który obok znaczenia 'polecać komuś kogoś, rekomendować' ma też interesujące nas tu znaczenie 'ułatwiać komuś nierząd, nakłaniać kogoś do nierządu', jest nazwą równoległą do formacji rodzaju męskiego *stręczyciel*.

Obce z pochodzenia słowo *kuplerka* oznacza kobietę czerpiącą korzyści z cudzego nierządu i umożliwiającą jego uprawianie. Jest obecnie rzadkie, według słownika etymologicznego Andrzeja Bańkowskiego zostało przejęte do polszczyzny z niemieckiego *kupplerin* w drugiej połowie XIX wieku, a wywodzone jest od czasownika *kuppeln* znaczącego 'łączyć, sprzęgać, kojarzyć, swatać, stręczyć'. Na upowszechnienie tego stosunkowo rzadkiego słowa mógł wpłynąć fakt, że pojawia się ono jako tłumaczenie na polski tytułu dzieła holenderskiego malarza Johanna Vermeera *De Koppelaarster*, oprócz tego po polsku tytułowanym też jako *Rajfurka* lub *U stręczycielki*.

Także słowem etymologicznie obcym jest *rajfurka*, nazwa żeńska od *rajfur*, dla którego autorzy *Słownika warszawskiego* wskazują jako źródło niemiecki wyraz *Reihenfuhrer*, opatrując go jednak znakiem zapytania. Notabene w *Słowniku warszawskim* *rajfur* jest ciekawie objaśniony, mianowicie jako 'stręczyciel, faktor, szczególnie stręczyciel nierządu, makarelnik, makarel', co naprowadza nas na kolejną nazwę związaną z naszą figurą pijanej i szalonej staruchy: *makarela*. Według tego samego słownika *makarela* lub *makierela* to 'utrzymująca dom publiczny, gospodyni nierządnic, maciora, burdelniczka, rajfurka nierządnic, stręczycielka nierządu', słowo uważane za pochodne od francuskiego *maquerelle*, a to „może z flamandzkiego *Makelaar* = faktor, por. makler”.

Zauważmy, że wszystkie te nazwy opierają się na bazie konceptualizacyjnej, jaką stanowi czynność pośredniczenia między ludźmi, kojarzenia ich ze sobą, krążenia między nimi. Do takiej konceptualizacji nawiązuje także pojawiający się w interpretacjach postaci staruchy-stręczycielki termin z języka angielskiego *go-between*, czyli ta, która krąży pomiędzy.

Nazwa *burdelmama*, zapisywana też jako *burdel-mama*, w swoim drugim członie implikuje semantycznie funkcje osoby opiekującej się młodymi kobietami, choć wiemy, że ta „opieka” w istocie jest związana ze stręczycielstwem. W niektórych tekstach do takiej kobiety zainteresowani jej usługami zwracali się poufałym słowem *mateczka*. Jest to ciekawy przykład semantycznego przesunięcia nazwy z pola aksjologicznie pozytywnego nazw pokrewieństwa lub powinowactwa do pola etycznie wartościowanego ujemnie. Pierwszy człon nazwy wyraz *burdel* (w przeszłości w polszczyźnie występujący też w postaciach *bordel, bórdel*) jest wywodzony od niemieckiego *Bordell*,

francuskiego *bordel* i włoskiego *bordello*. Źródłem nominacyjnym – jak proponuje Bańkowski¹⁸⁸³ – miałyby być we włoskim słowo *bordo* ('obrzeże'), a jego rozwój semantyczny uzasadniałby fakt, że domy publiczne, czyli burdele, były sytuowane zwykle właśnie na obrzeżach miast. Co ciekawe, dane językowe potwierdzają obecność w badanym przez nas stereotypie pijanej i szalonej staruchy powiązania roli rajfurki z rolą karczmarki. Jak podaje bowiem Bańkowski, w Polsce, zwłaszcza w Małopolsce południowej, częste są nazwy miejscowe *Bordyl*, *Burdyl*, *Burdel* – „nazwy małych przysiółków, ongiś karczem”. Można zatem sądzić, że w karczmach właśnie były owe burdele, a w nich karczmarki trudniące się między innymi stręczycielstwem. Po tych karczmach została ostatecznie już tylko nazwa.

Na marginesie warto przypomnieć, że w staropolszczyźnie nie istniało słowo *burdel*, na dom schadzek mówiono *zamtuz*; *burdel* pojawił się w drugiej połowie XVII wieku najpierw jako eufemizm, a potem całkowicie wyparł ów *zamtuz*. Sam *zamtuz* natomiast jest w polszczyźnie prawdopodobnie zapożyczeniem od staro-wysoko-niemieckiego słowa *samt-hūs*, w przeszłości występował też w postaciach *zanthus*, *zantuz*, *santuz*. *Słownik warszawski* odnotowuje również nazwę nierządniczy z *zamtuz* – *zamtuzka*. Inną nazwą miejsca, w którym stręczy się kobiety, jest *lupanar* – zapożyczenie z łaciny, motywowane przez łacińskie słowo *lupa* ('prostyutka').

Działania stręczycielki to kojarzenie par w sposób przynoszący jej jak największy zysk. Z jednej strony są to szukający zaspokojenia swoich żądz mężczyźni, z drugiej – nie tylko nierządnicze, ale przede wszystkim młode, często niewinne dziewczęta lub młode mężatki.

Taką scenę znajdujemy na przykład w siedemnastowiecznej satyrze, której autor tak pisze o starych babach:

Są zaś drugie co rade poselstwa sprawują
 Abo też za kieliszek wina pochlebują,
 To się podsię podsiada, toć pewnie ślubuje,
 Toć i cnotliwym słowem pannę obiecuje
 Naraić i rzecze tak: „Ja to sprawić mogę,
 Żeć do panny Jadwigi pewnie dopomogę,
 Bo tam na mnie należy, jedno mi kup wina.
 Wieręć owo po prawdzie najmilsza dziewczyna”.
 I tak chłopa uwiedzie, iżę kupić musi

¹⁸⁸³ A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000.

kwartę wina i drugą onej to babusi.
 A ona mu ziołeczka da w kieszeń jakiego,
 Powiadając, że szczęścia będzie przedziwnego¹⁸⁸⁴.

Stara baba, owa *babusia* jest tu tą, która stręczy mężczyźnie niejaką Jadwigę, oczekując za to kupienia jej kwarty wina; posługuje się też ziołami, które są tu elementem magii miłosnej. W tej postaci stapiają się w jedno takie cechy stereotypu pijanej i szalonej staruchy jak: starość, stręczycielstwo, praktykowanie działań magicznych, upodobanie do picia wina.

Rola czarownicy i wiedźmy

Stara kobieta, stara baba ma też przypisaną sobie w wielu kulturach i językach rolę czarownicy. Słowo *czarownica* jest formacją opartą na rodzimym prasłowiańskim źródłosłowie czasownika *czarować*, pierwotnie jak i dziś znaczącym 'czynić czary, wykonywać praktyki magiczne, rzucać uroki', od którego powstała nazwa męska *czarownik*, urobiona sufiksem *-nik*, a od niej lub równoległe od tego samego czasownika powstała nazwa żeńska *czarownica*. Słowo to ma charakter ogólnosłowiański. Rdzeń *czar-*, jak podaje Wiesław Boryś¹⁸⁸⁵, wywodzi się od prasłowiańskiego **čarъ*, a to od praindoeuropejskiego **kuer-* ('czynić, robić'). Etymologiczne znaczenie słowa *czar* ('działanie, czyn') rozwinęło się później w kierunku 'działanie magiczne, gusła, czary'. Drugie równoległe znaczenie to 'powab, wdzięk, urok', odnoszone zwykle do kobiety. Boryś łączy je z podaną wyżej prasłowiańską etymologią słowa, natomiast Bańkowski uznaje *czar* w tym znaczeniu za zapożyczenie z języka francuskiego (*charme*). Nazwa *czarownica* jest osadzona w rozbudowanej rodzinie wyrazów, opartej na sensie 'działania magiczne', obejmującej takie wyrazy, jak: *czarownik*, *czarownictwo*, *czarowny*, *czarodziej*, *czarodziejka*, *czarodziejski*, *czarodziejstwo*, *zaczarować*, *odczarować*, *wyczarować*. Należy tu też słowo *rozczarować* ('zawieść czyjeś oczekiwania i nadzieje'), które rozwinęło się w kierunku sensu wykraczającego poza to pole semantyczne. Do tej rodziny w przeszłości należały również słowa: *czarostwo* ('zajmowanie się czarami'), *czarodziejnik*, *czarodziejca*, a także sporadycznie pojawiające się czasowniki: *naczarować*, *uczarować*, *poczarować*, *przyczarować*, *sczarować*.

¹⁸⁸⁴ Wiersz o fortelach w: *Satyra mieszczańska...*, s. 172.

¹⁸⁸⁵ W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

Czarownica w historii języka polskiego została odnotowana po raz pierwszy w XV wieku. Pierwsze podstawowe znaczenie słowa to to, które podaje *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego: ‘czarami się trudniąca, czarodziejka, guślarka’. Znaczenie przenośne, już wtedy widoczne i utrzymujące się do dziś, to ‘brzydkie i złe babsko’. W słowniku Michała Arcta¹⁸⁸⁶ znaczenie definiowane jest między innymi jako ‘kobieta stara i brzydka czarami się trudniąca’. Widać w tych definicjach powstawanie i utrwalanie się stereotypu wiążącego w tym wyobrażeniu w jedno: płeć żeńską, starość, brzydotę i czynienie zła.

Bliskoznacznikiem do słowa *czarownica* jest *wieźma* – formacja o przejrzystej nawet dziś strukturze słowotwórczej (*wieźma*, czyli ‘ta, która wie’), z wyjątkowym pod względem budowy morfemem słowotwórczym *-ma* (pochodnym od psł. *-bma*) oznaczającym wykonawczynię czynności. W przeszłości występowała też postać fonetyczna *wiedma*. Niektórzy językoznawcy kojarzą to słowo z bliskim mu archaizmem zupełnym *widma*, który można by hipotetycznie wyprowadzać od czasownika *widzieć* i tłumaczyć jako ‘ta, która widzi’, ‘czarownica wszystko wiedząca lub widząca’¹⁸⁸⁷. Owa wiedza odnosi się do wiedzy tajemnej, niedostępnej zwykłym ludziom, a przez to budzącej lęk i trwogę, chodziło zatem o ‘kobietę, która wie’¹⁸⁸⁸, zna czary, guśla itp. Nazwa *wieźma* nie ma odpowiednika męskiego, co jest językowym dowodem na to, że wspomniana wiedza tajemna, wtajemniczenie i związane z nim praktyki były przede wszystkim, a może nawet w pewnych okresach i kulturach wyłącznie, domeną kobiet¹⁸⁸⁹.

Można też dołączyć tu kolejny synonim: *guślarka*, czyli kobieta odprawiająca guśla, także etymologicznie jest wyrazem sięgającym do dziedzictwa prasłowiańskiego, opartym na podstawie słowotwórczej *gusła* (‘zabobony, przesady, wróżby; obrzędy towarzyszące czarom, zaklęciom’). W XVI wieku poświadczona jest również postać w liczbie pojedynczej *gusło*. Borys wywodzi *gusło*, jako wyraz charakterystyczny tylko dla języka polskiego, nieznanym innym językom słowiańskim, od prasłowiańskiego **godslo* i widzi w nim nazwę czynności urobioną sufiksem *-slo* od czasownika *godo*, *gosti* znaczącego ‘grać na jakimś instrumencie strunowym, na gęślach’. Bardzo

¹⁸⁸⁶ M. Arct, *Słownik ilustrowany języka polskiego*, Warszawa 1916.

¹⁸⁸⁷ Por. *Słownik języka polskiego*, t. VII, s. 562.

¹⁸⁸⁸ Czasownik *wiedzieć* występuje tu w znaczeniu ‘znać coś, znać się na czymś’.

¹⁸⁸⁹ Dopiero współcześnie pojawił się w polszczyźnie męski odpowiednik *wieźmy*, czyli *Wieźmin* jako sztucznie wykreowany artystyczny neologizm o charakterze nazwy własnej, odnoszący się do postaci stworzonej przez polskiego pisarza fantazy Andrzeja Sapkowskiego, spopularyzowanej następnie w ekranizacji filmowej z 2001 roku oraz w grze wideo.

prawdopodobny jest rozwój semantyczny wyrazu na zasadzie metonimicznego przesunięcia od 'granie na instrumencie strunowym' przez 'wprawianie taką muzyką w stan ekstazy' do 'obrzędy magiczne odprawiane właśnie z towarzyszeniem tej muzyki' – 'obrzędy magiczne w ogóle'. Natomiast Bańkowski wyprowadza to słowo (uznane za „trudne” do objaśnienia) od *gudslo* ('środek odpędzający złe moce'), jako nazwę czynności od innego czasownika prasłowiańskiego *guditi* ('ganić, potępiać').

Wróżka to kolejny bliskoznacznik *czarownicy*. Słowo osadzone w rodzinie wyrazów *wróż*, *wróżbita*, *wróżbitka*, *wróżba*, pochodne według Borysia od czasownika *wróżyc*, z prasłowiańskiego **vorziti* znaczącego 'odgadywać, przepowiadać przyszłość'. Obecny w tym czasowniku rdzeń **vorg* wywodzi się od prasłowiańskiego **vergti* ('rzucić'). Hipotetyczny prasłowiański rzeczownik *vorgb* oznaczał rzucanie losów w celach wróżbiarskich, odgadywanie, przepowiadanie przyszłości za pomocą losów, a także los, przeznaczenie objawiające się przy takim wróżeniu.

Do szeregu synonimów *czarownicy* trzeba jeszcze dodać słowo *wieszczka*, w formach wariantywnych brzmiące *wieszczka*, *wieszczycza*, powiązane w rodzinę wyrazów ze słowami: staropolskim *wieszczec*, od XVI wieku w postaci *wieszczek*; *wieszcz* ('wróżbita, czarownik', też 'roznoszący wieści', od XVIII wieku 'natchniony, genialny poeta'); *wieszczba* ('wróżba'), *wieszczbiarz*, *wieszczarz*; *wieszczyc* znaczące od XVII wieku 'przepowiadać przyszłość, być zapowiedzią przyszłości, wróżyc'. Nazwy *wieszczka*, *wieszczycza* są motywowane przymiotnikiem *wieszcz* ('mający dar przepowiadania przyszłości'), urobione odpowiednio sufiksami żeńskimi *-ka* i *-yca*. Zastępują więc też poświadczone w źródłach wyrażenie opisowe *wieszczka baba*¹⁸⁹⁰. Etymologicznie wszystkie te słowa pochodzą od rdzenia zawartego w czasowniku *wiedzieć*.

Bodajże najstarszą nazwą na gruncie polskim i słowiańskim była *jędza*; dziś mówimy tak tylko z niechęcią o złej, złośliwej kobiecie, sekutnicy, a w staropolszczyźnie wyraz ten miał następujące znaczenie: 'kobieta zajmująca się czarami, wiedźma, czarownica', także 'demon, potwór' i 'postać bajkowa uosabiająca zło'. To słowo ogólnosłowiańskie, w języku rosyjskim i w niektórych dialektach występujące w postaci *jaga*, stąd kolejna nominacja – *Baba-Jaga*. Pierwotnie, o czym świadczą choćby teksty starocerkiewnosłowiańskie, *jędza* oznaczała 'chorobę, niemoc, ból, bolesć, słabość', wtórnie została upersonifikowana jako zło, a tym złem ucieleśnionym była zgodnie z dawnymi wyobrażeniami wiedźma, czarownica.

¹⁸⁹⁰ W. Boryś, dz. cyt., s. 696.

Baba-Jaga, zapisywana też jako *baba-jaga*, jest postacią charakterystyczną dla folkloru wschodniosłowiańskiego. Brückner i Borys uznają jej nazwę za z pochodzenia ruską. Jak pisze Zygmunt Gloger: „Baba-jęzda, baba-jaga – w baśniach ludowych rodzaj czarownicy, kobiety starej i w najwyższym stopniu złej, swarliwej i mściwej”¹⁸⁹¹. Władysław Kopaliński podaje, że była to nazwa „oznaczająca niegdyś żeńskiego demona, nasyłającego kolkę, kłucie, ból, chorobę”¹⁸⁹².

W źródłach, na przykład w *Słowniku etymologicznym* Aleksandra Brücknera, przewija się jeszcze jedna nazwa czarownicy: *ciota*¹⁸⁹³. Z utworów literackich epoki baroku Halina Wiśniewska wydobyla takie oto jeszcze nazwy dla kobiety czyniącej czary: *ćma*, *diabłowa*, *larwa*, *latawica*, *mara*, *nocnica*, *omacnica*, *pałuba*, *praktykarka*, *przypołudnica/przypołnica*, *strzyga*.

O bycie czarownicą „posądzano zwykle niewiasty stare, zabobonne i kłótlive”, co dowodzi łączenia w stereotypie cech takich jak zdolność czarowania i starość¹⁸⁹⁴.

Scenariusz działań baby czarownicy przewiduje wiele różnych czarnoksięskich praktyk. Rzuca ona urok, zabija dzieci w łonach matek, ma władzę nad płodnością kobiet, Powtarzającym się motywem jest kreślenie czarodziejskiego koła, w którym mają pozostać wywoływane duchy¹⁸⁹⁵. Dzięki czarodziejskim praktykom jest w stanie przywrócić innym utraconą młodość.

¹⁸⁹¹ Z. Gloger, *Księga rzeczy polskich*, Kraków 1896, s. 17.

¹⁸⁹² W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003, s. 484.

¹⁸⁹³ Przytacza też tę nazwę Leonard Pełka w swej książce *Polska demonologia ludowa* (Warszawa 1987), pisząc o tym, że wśród czarownic wyróżniano czarownice starsze, bieglesze i czarownice zwyczajne, nazywane właśnie *ciotami*, te ostatnie nie umiały stać się niewidzialne. O żywotności słowa *ciota* w tym znaczeniu w polszczyźnie gwarowej lub regionalnej świadczy wpis internautki w dyskusji nad tym słowem: „Jedni mają karnawał w Rio, my mamy korowód ciot – cieszy się Miłosława Nowicka z Gminnego Ośrodka Kultury w Połajewie (woj. wielkopolskie). Czarownice, czyli – jak mawiają miejscowi – cioty, już po raz trzeci spotkały się w tej miejscowości. – Mamy tu cioty z całego kraju, jest nawet jedna góralka. Wszystkich kobiet jest ponad 30”. Zob.: <http://www.tvn24.pl/poznan,43/korowod-ciot-przeszedl-przez-polajewo,310935.html> [dostęp: 11.07.2016].

¹⁸⁹⁴ Z. Gloger, dz. cyt., s. 268.

¹⁸⁹⁵ W związku z tym działaniem magicznym pozostaje hipoteza Brücknera co do etymologii słów *czary*, *czarownica*, mianowicie Brückner, uznając *czarować* za prasłowo „tak samo zawsze i u wszystkich Słowian”, wyraził opinię, że „Czesi jedyni ocalili pierwotne słowo *czára* ‘linia’ i *czarati* i *czarziti* ‘kreślić’, bo kreślenie było od «czarzenia» nierozłączne; kreślono (pociągano linie) nad człowiekiem przy zamawianiu”. Ten wywód etymologiczny został jednak współcześnie odrzucony, m.in. przez Bańkowskiego i Borysia.

Zajęcia starej baby często miały związek z jej wiedzą umożliwiającą między innymi leczenie za pomocą ziół, pomoc w chorobach, ich zamawianie czy odczynianie oraz pomoc kobietom przy porodzie. Te funkcje przywołują nazwy *zielarka*, *znachorka*, *akuszerka*. *Znachorka* jest żeńską formacją od podstawy *znachor*. Według Borysia jest to wyraz oparty na ogólnosłowiańskim dialektalnym wyrazie **znaxorb/znaxarb* z sufiksem *-orb/-arb* dodanym do czasownika prasłowiańskiego **znaxati* ('znać się z kimś, pyszczyć się swoją wiedzą'), będącego formacją ekspresywną od zwykłego czasownika prasłowiańskiego *znati* ('znać'). W niektórych dialektach wyraz ten ma po prostu znaczenie 'ten, kto dużo wie, znawca', a więc nazwa żeńska tłumaczyłaby się tu jako 'ta, która dużo wie, znawczyni'. Etymologicznie zatem *znachorka* zbliża się bardzo do etymologicznie odsłoniętego sensu słowa już wyżej omawianego – *wiedźma*. *Akuszerka* to zapożyczenie od francuskiego *accoucheur* ('lekarz położnik') z rodzimym sufiksem urabiającym nazwę żeńską *-ka*.

W różnych aktualizacjach badanego stereotypu stara kobieta specjalizuje się w swoistych zabiegach medycznych, przede wszystkim tych związanych z jej innymi funkcjami. I tak jako stręczycielka umie rzekomo naprawiać i przywracać utracone dziewictwo. Potrafi poprawiać urodę. Wie i uczy swe podopieczne, jak wykorzystywać swoje niewieście atuty, żeby osiągnąć korzyść w kontaktach z mężczyznami. Ale jest też po prostu lekarką, uzdrowiaczką.

Często przypisuje się tej postaci kontakty z diabłem. O utrwalonym w świadomości ludu powiązaniu czarownicy i starej baby z diabłem świadczą bardzo liczne przysłowia, w których obok siebie mamy babę i diabła, wpisanych w jeden scenariusz: „Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle”, „Na święty Jan kwas w piwo, robak w mięso, a diabeł w babę wstępuje”, „Jak diabeł nie skusi, to baba musi”.

W humorystyczny sposób o starych babach czarownicach mówi wiersz opisujący jedną z tradycyjnych w Polsce metod odpędzania złych mocy, czarów:

[...] ująwszy gromnicę,
 Palił ławnik z burmistrzem w rynku czarownicę;
 Chcąc jednak pierwej dociec zupełnej pewności,
 Pławił ją na powrozie w stawie podstarości.
 Zdejmowały uroki stare baby dziecku,
 Skakał na pustej baszcie diabeł po niemiecku.
 Krzewiły się kołtuny czarami nadane,
 Gadały po francusku baby opętane,

A czkając na krużgankach po miejscach cudownych,
Nabawiały patrzących strachów niewymownych¹⁸⁹⁶.

Inne typowe zajęcia

Wśród innych najczęściej związanych z tą postacią zajęć trzeba wskazać na bycie karczmarką, szynkarką, oberżystką, właścicielką gospody albo pensjonatu, kucharką. Zwłaszcza jako karczmarka pijana i szalona starucha miała ułatwione inne przypisane temu stereotypowi działanie – stręczenie kobiet przybywającym do karczmy mężczyznom. Dość często postać staruchy wiąże się z rolą niańki, piastunki dzieci, aczkolwiek ten składnik stereotypu nie jest szerzej rozwijany, występuje raczej w przedstawieniach plastycznych niż w literaturze. Pozostałe zajęcia i społeczne role pojawiające się w aktualizacjach stereotypu pijanej i szalonej staruchy, o charakterze raczej peryferycznym, marginalnym, to między innymi zajmowanie się handlem, zwłaszcza sprzedażą różnej tandety i starych rzeczy, pożyczaniem pieniędzy na procent, czyli lichwą, także żebractwo. O tych rolach świadczy rozwój znaczeniowy wyrazów *baba*, *babka*. Jednym ze znaczeń na przykład w tzw. *Słowniku wileńskim* jest ‘baba krupna, baba na rynku, baba na terenie, przekupka’¹⁸⁹⁷. Dość często natomiast fachem kobiet było warzenie piwa czy produkcja brandy albo gorzałki. W czasach bliskich już współczesności do tego zestawu ról społecznych implikujących wyjście kobiety poza zwykły społeczny porządek i zajęcie miejsca społecznego ‘odmieńca’ dodana zostaje rola artystki. Pijana i szalona starucha wraca jako stara artystka, opętana szaleństwem i nieraz pogrążona w pijaństwie.

Typowe sceny życia i działania

Stara szalona pijąca kobieta nie jest pożądana jako ktoś, kto swobodnie pojawia się w przestrzeni publicznej. Jej zachowanie, wygląd, samo istnienie mogą być bowiem czymś gorszym. Dlatego zajmuje ona społeczne

¹⁸⁹⁶ Z. Gloger, dz. cyt., s. 271.

¹⁸⁹⁷ *Słownik języka polskiego*, cz. I–II, Wilno 1861, wersja elektroniczna: <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl>.

obrzeża i to zarówno w sensie dosłownym, jak i metaforycznym. Mieszka jako karczmarka czy stręczycielka w karczmie usytuowanej na obrzeżach miasta lub wsi, w prowadzonym przez siebie pensjonacie bądź domu schadzek, jako czarownica ukrywa się na odludziu, samotnie, z dala od ludzkich siedzib. Jako wykluczona społecznie, bezdomna chodzi od chaty do chaty na wsi albo błąka się po ulicach współczesnych metropolii. Stara i brzydka, ma wyznaczone sobie miejsce w domu, ale w jego części ukrytej, niereprezentacyjnej, z dala od ludzkich oczu, czyli przede wszystkim w kuchni, w której zajmuje się gotowaniem, niańczeniem dzieci, a może też przygotowywaniem tajemnych magicznych napojów. Kuchnia jest poniekąd miejscem jej zesłania na starość. Tę obserwację potwierdza jedno z polskich przysłów ludowych: „Babska droga od pieca do proga”.

Status społeczny, w tym status rodzinny

Status społeczny omawianej postaci wynika w poszczególnych epokach i kulturach z jej relacji do dominującego modelu społeczeństwa. Co istotne, stara szalona pijana kobieta to figura właściwie bez rodziny. Stereotyp prawie w ogóle nie uwzględnia informacji o tym, czy jest żoną, a jeśli tak, to czyją, czy ma własne dzieci, czy ma innych krewnych. Pod tym względem jest osobą bez przynależności. Ten aspekt współgra z faktem, że czarownice, które żyją w tradycji ludowej, folklorze czy ogólnie przekazie kulturowym, zwłaszcza ustnym, to nie „narodową, rodzimą wyobraźnią ukształtowane postacie, ale [...] kosmopolitki, nie w tym kraju urodzone i wychowane, ale spłodzone na drodze rozstajnej, pomiędzy światem doczesnym a wiecznym, z ojca wojującego Kościoła i z matki ciemnoty”¹⁸⁹⁸. Można zatem sądzić, że status „istoty znikąd” jest dla badanego stereotypu istotny, wskazuje też na powszechność i wędrowanie tej figury w różnych kulturach zarówno w przestrzeni, jak i w czasie. Znamienne, jak Gloger pisze o statusie społecznym tej postaci, która na gruncie słowiańskim zlała się z dawniejszymi wierzeniami: „Gdy z wprowadzeniem chrześcijaństwa do krajów europejskich rola czarodziejów – kapłanów – znachorów upadła, resztki jej dostały się czarownicom, wiedźmom, babom bez rodziny i mienia, istotom ponie-

¹⁸⁹⁸ R.W. Berwiński, *Studia o literaturze ludowej*, t. 2, Poznań 1954, cyt. za: B. Niesporek-Szamburska, *Stereotyp czarownicy i jego modyfikowanie. Na przykładzie tekstów dziecięcych i wypowiedzi dziecięcych*, Katowice 2013, s. 27.

rany w społeczeństwie, które, aby sobie nadać znaczenie, często uciekały się do praktyk czarodziejskich i same w nie wierzyły¹⁸⁹⁹. Jedyny wyjątek to w pewnych aktualizacjach wskazanie na status wdowy. Ważnym rysem jest to, że starucha (nadużywająca wina) to kobieta niepodporządkowana mężczyźnie, a taki właśnie status osiągała w społeczeństwach patriarchalnych tylko wdowa. Zwykle nie wiadomo też, jaka jest czy była historia życia starej baby: jest ona poniekąd osobą znikąd, bez zakorzenienia w aktualnym modelu społecznym, osadzoną na marginesie społeczeństwa i postrzeganą jako „żerująca” na nim. Dopiero w bliższych współczesności epokach nadaje się jej pewien życiorys, zwykle naznaczony różnymi niedolami i krzywdami, jakich zaznawała na przykład w małżeństwie od złego męża, od niewdzięcznych dzieci, które się jej wyrzekły, od innych ludzi, którzy ją zdradzili lub oszukali.

Ocena

Aspekt aksjologiczny ujawnia się w postawach, jakie kultura proponuje wobec tak skonstruowanej i scharakteryzowanej postaci. Dane językowe, takie jak użycia przenośne słowa *baba*, nazwy ekspresywne pochodne od *baba*, najczęstsze kolokacje tego słowa i pochodnych przymiotników, dowodzą wpisanej w język postawy oceniającej, sterującej myśleniem i emocjami odbiorcy.

Jest to przede wszystkim dezaprobata, niechęć i dalej idące postawy odrzucenia, jak szyderstwo, drwina, wyśmiewanie i obśmiewanie tej postaci, skazujące ją na marginalizację, a wręcz społeczny ostracyzm. Nie ma tu empatii ani tym bardziej akceptacji, próby zrozumienia i pogodzenia się z tą postacią, włączenia jej w akceptowany porządek społeczny.

Starość związana z brzydotą jest zarazem łączona ze złem moralnym. Dominuje postawa wrogości, a nawet swoistej przestrogi przed działaniami tych kobiet, oskarżanych o różne złe czyny. Odraza estetyczna łączy się z odrazą moralną, którą autorzy chcą wzbudzić u odbiorców swojego przekazu.

Stosunek do tej postaci wyraża się też w postawie moralizatorskiej i dydaktycznej, pouczającej, jak stara kobieta powinna się zachowywać, jak żyć i czym

¹⁸⁹⁹ Z. Gloger, dz. cyt.

się zajmować. Na przykład w pewnych epokach uważa się, że powinna otwarcie przyjąć fakt, iż jest stara i biernie poddać się procesowi starzenia. Innym zaleceniem było oddanie się życiu spędzanemu na dobrowolnej pokucie za wszystkie wcześniejsze grzechy i naprawie moralnej:

Niechaj się stara, jako chce, ubierze,
Najprzystojniejszy jej ubiór, pacierze¹⁹⁰⁰.

Pozytywna wizja kobiecej starości sprowadzała się do roli stania na straży moralności i przekazywania życiowej mądrości. Proponowano określone wzorce bycia kobietą starszą, stateczną, matroną, która ma uczyć młode tego, co dobre, wprowadzać je w obowiązki swego stanu, w żadnym razie nie oddawać się jakimkolwiek życiowym uciechom. Szczególnie piętnowano skłonność do upijania się, zabawy, a przede wszystkim niegasnący apetyt na miłość fizyczną. Stereotypowa pijana i szalona starucha stanowiła w tej moralistyce chętnie wykorzystywany antywzorzec o dużej sile perswazyjnej. W kształtowaniu stereotypu szalejącej starki, a zwłaszcza w nadaniu mu negatywnego aksjologicznego profilu swój udział ma język, ukształtowane w nim znaczenia wtórne i metaforyczne pewnych nazw żeńskich, sposoby ich użycia, stałe związki wyrazowe, powtarzalne zbitki słów, które sterowały i nadal sterują postrzeganiem tej postaci.



¹⁹⁰⁰ P. Matłaszewski, M. Pieprzycki, *Baba abo stary inwentarz*, w. 360–361, w: *Polska satyra...*, s. 184.